

REDAKCJA I ADMINISTRACJA BIAŁY RYNEK KOŚCISZA Kanał P.K.O. Ceny og. Za wiersz mil. za tydzień 25 gr. w tomie 21 gr. w drobnych za wyraz 21 gr.

Biuletyn Wawodoka Warszawa Dziennik Białostocki

10 GROSZY W numerze MOJA GAZETA z odnowieniem do domu lub przesyłką pocztową 24. 3. - miesięcznik

O dobre obyczaje między Sejmem a Rządem List p. marszałka Sejmu Cara do p. ministra Poniałowskiego

Na posiedzeniu wczorajszym komisji budżetowej Sejmu przed czytaniem do trzeciego czytania budżetu, przewodniczący wicemarszałek Byrka zkomunikował członkom komisji o otrzymaniu od p. marszałka Sejmu pisma, do którego dołączony był odpis listu p. marszałka do p. min. Poniałowskiego.

P. marszałek Sejmu prosi p. przewodniczącego o podanie do wiadomości członków komisji pisma, jakie wystosował p. marszałek do p. ministra rolnictwa.

Trzęś tego pisma jest następująca: Warszawa, 5 lutego 1936 r. Do Pana Ministra rolnictwa i reform rolnych w tym celu. W związku z pismem Pana Ministra z dnia wczorajszego w sprawie zostały przez podwładnego Pana Ministra przedmiotowe rozmowy poniedziałki w przeddzień i w przeddzień krytyki Rządu na terenie parlamentarnym, nie może oprzeć się wrażeniu, że metoda, która obrat podwładny Pana Ministra w urzędniczym informacyjnym Go o przedmiot wydarzenia, nie wydaje się prowa dząca do tego celu.

Pol milijona zł na pomoc Marszałka Rada Banku Polskiego uchwalila przekazać 500.000 złotych Naczelniemu Komitetowi Uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Gdyńa światu'e 9 b.m. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej Gdyńi postanowiono uroczystie święcić rocznicę odzyskania morza w dniu 9 b. m.

Bez kwitnie na Keszubach W jednym z ogrodów w Świeciu rozwinęły się na krzewach białe pączki i zakwitły pełnym białym kwieciami, budząc w okolicy sensację.

Z powodu trudności technicznych, wywołanych przez strajk pracowników drukarskich w Warszawie, numer dzisiejszy wydajemy w nieco zmienionej postaci.

Rząd przyjmie poprawki pracowników samorządowych ale nie dopuści do siania zamętu

Wnieśli przez rząd do Sejmu projekty nowych ustaw, regulujących służbę w samorządzie — znalazły się wczoraj na stole obrad sejmowej komisji administracyjnej. Debata w komisji za naurował przemówieniem minister spr. wewn. p. Raczkiewicz.

Zamiast Pomorza — mogze Niemcy lądają okręty BERLIN, 6,2 — W związku z zapowiedzią Polski ograniczenia ruchu tranzytowego między Prusami a Rzeszą rząd niemiecki zarządził z dniem 7 b. m.

Miljon Włochów stałe pod bronią

RZYM, 6,2 — Wielka rada fa szystowska ustaliła kontrakcje włoska na wypadek rozszerzenia sankcyj. Wedle pogłosek,

Dobra K'seżny Czartoryskiej wyławione na licytacje

Dyr. Tow. kredytowego ziemskiego we Lwowie ogłosiła na dz. 28 b. m. w burze notaryjsza Tadeusza Nawrockiego licytacje dóbr Heleny ze Skrzyńskich ks. Czartoryskiej: Żurawno, Poberże Orujskie, Bujanów, Włodzimierz, Kotoryny i Monasterze pow. Żydaczów.

Poniważ mieszkańcy tych miejscowości nabyli droga parcella od ks. Czartoryskiej część wymierzonych gruntów, na zakupione dzięki nie otrzymali kontraktów kupna, wobec tego zachodzi możliwość wywłaszczenia ich z nabytej ziemi.

Wobec tego z pewnością prowadzona jest ostrożna akcja, zmierzająca do wywarcia w tej mierze presji na rząd i Wysokiej Izby.

Ufam, że szerokie rzesze pracowników samorządu terytorialnego, świadome ciężkich warunków gospodarczych kraju zrozumieją, że chwila obecna nie jest odpowiednią do wzajemnego przelitywania się i wysuwania żądań maksymalnych, które zaliczawione być nie mogą. Zrozumieją również, że sprzeciwia się dobrem państwu szerzenie w szeregach swych członków — o ile lepiej mimo wszystko sytuowanych od setek tysięcy pracowników innych kategorii — fermenty i zamętu.

Oświadczam: rząd nie zamierza pozostać wobec podobnej szkody akcji biernym i przeciwstawi się dalszym próbom anarchizowania życia samorządowego przez niektóre czynniki środkami, jakie posiada w swej dyspozycji.

Po przemówieniu min. Raczkiewicza zreferował pos. Zł. Stronicki projekt programytyki funkcjonarjuszów samorządowych, poczem wywiązała się długa dyskusja, w której zabierali głos posłowie Somersztajn, Michałowski, Draiwa, Pa-cholezyk i inni.

W obecności kanclerza Hitlera otwarto IV Igrzyska Olimpijskie

GARMISCH PARTENKIRCHEN 6,2. — Tel. wł. — Igrzyska zimowe zostały otwarte. Od rana zjechały do Garmisch specjalne pociągi, zwożące ludzi, przybyłych na Igrzyska. Całe miasto jest udekorowane cho rakami wszystkich państw, biorących udział w igrzyskach. Uwiecznia do stadionu olimpijskiego

Prezydent komitetu von Halt wstał na specjalnie przygotowaną trybunę, wygłosił przemówienie i poroził kanclerza o otwarciu igrzysk. Wśród zupełnej ciszy rozległ się głos kanclerza Hitlera: — Ogłaszam czwarte Igrzyska Zimowe w Garmisch Partenkirchen za otwarte.

Następnie narciarz niemiecki Willy Bogner złożył przysięgę olimpijską imieniem wszystkich zawodników.

Wypadek szwedzkiego narciarza

GARMISCH, 6,2. Szwedzki narciarz, Gustaw Larson, który miał startować w biegu szlajdowym, uległ wypadkowi w czasie treningu na trasie szlajdowej. Larson poranił sobie kolano i nie będzie mógł wziąć udziału w igrzyskach.

Piątkowe imprezy w Garmisch

Dziś, w piątek, program igrzysk zimowych w Garmisch Partenkirchen przewiduje następujące imprezy: o g. 11,30 — mecz hokejowy Ameryka — Szwajcaria, o g. 14,30 — mecz hokejowy Austria — Polska i Węgry — Francja, o g. 21,00 — mecz hokejowy Niemcy — Włochy.

Kanada — Polska 8:1

GARMISCH, 6,2. — Tel. wł. (1:0). Jedyna bramka dla Polski padła ze strzału samobójczego. W meczu polskiej na Olimpiadzie zakończył się porażką z Kanadą 8:1 (5:0, 2:1, 1:0).

3 miesiące aresztu za zniesławienie W. Sieroszewskiego

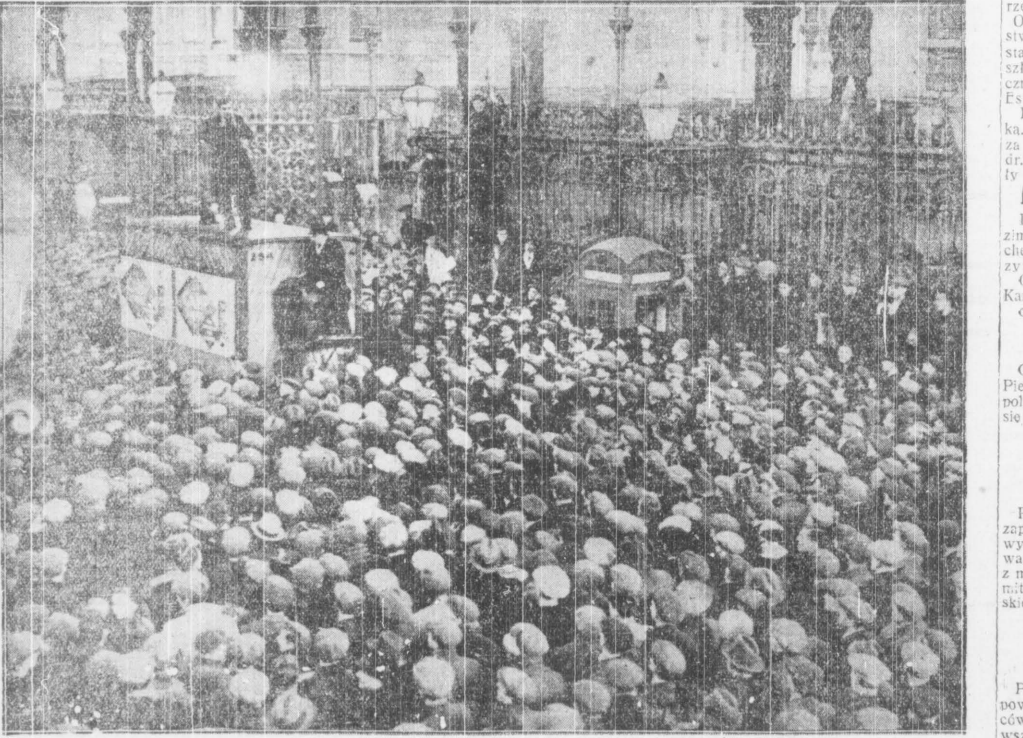
Po dziesięciogodzinnej rozprawie zapadł w warsz. sądzie okręgowym wyrok, w sprawie Stanisława Piaseckiego redaktora „Prostu za mostu”, oskarżonego przez znakomitego pisarza Wacława Sieroszewskiego o zniesławienie.

Zajścia antysemityczne po jarmarku pod Koninem

Podczas jarmarku w Zagorowie, powiat koniński, grupa mieszkan- ców, podburzona przez agitatorów, wszczęła awanturę z kupcami żydowskimi, wyracając stragany i dopuszczając się przy tej okazji rabunków.

Wystąpił również część szymb w mieszkaniach żydowskich. — Przybyła na miejsce eskcesów po lica przy użyciu pałek szybko przy wrócić spokój, aresztując podżega- czy i sprawców rabunku, którzy przekazani zostaną władzom sądo- wym.

Strajk mięsny w Londynie



Skutkiem strajku robotników wielkich hurtowni mięsnych w Londynie — miasto jest zupełnie pozbawione mięsa. Robotnicy żądają podwyżki płac. Strajk jest niesolidarny (wywołany przez skrajne organizacje robotnicze) i dlatego władze związku transportowego nie podtrzymują go. Na zdjęciu jeden z członków zarządu generalnego związkowczywa do przetrwania strajku. Do- tychczas wzwania tego nie odnoszą skutku.

Rozruchy studenckie w Kairze



Ostatnio znowu doszło do krwawych starć w Kairze między studentami a policją. Oto student zapatrzył się w kamienie aby za chwile ruszyć „do ataku” na policję.

Gdy prawnicy sprzedają mydelka...

Dlaczego Skarb Państwa musi przed sądem bronić swych praw

Skarb państwa również musi mieć swych adwokatów. Państwo, jako posiadacz nieruchomości miejskich, dóbr na wsi, przedsiębiorstw, służących obronie państwa itd. staje również przed sądem w roli oskarżyciela lub też oskarżonego — do wywiązania się ze swych zobowiązań, zaskarżeniach wobec obywateli w dziedzinie praw materialnych.

W tych wypadkach staje przed sądami „prokurator” — generalna jako obrońca interesów skarbu państwa. Zatrudnia ona 260 urzędników i utrzymuje jej kosztuje prawie 2 miliony złotych.

Odtąd w ciągu ostatniej dyskusji w sejmowej komisji budżetowej została poruszona również i sprawa tej obrony interesów skarbu państwa. Wysumiaryowano, że zbyt wiele procesów przed sądami prokuratoria generalna nie doprowadza do pomyślnego zakończenia. Jak wskazuje statystyka, umieszczona w „Głosie Sądowictwa”, około 50 proc. spraw kończy się przezraniem... Wiceminister skarbu

dr. Grodyński, podał na komisji dane za rok 1934: odtąd na ogólną ilość spraw zakończonych — w których chodzilo o procesy, dotyczące 62 i pół miliona złotych, prokuratoria wygrała 52 proc. spraw o wartości 43 mil., a przegrała prawie 12 proc. spraw, natomiast 36 proc. załatwić musiała ukodowo...

Czyżby prawnicy, mający zaszczytną misję obrony skarbu państwa, nie stali na wysokości zadania? Bynajmniej. Są to niewątpliwie wybitni fachowcy, ludzie, zadający sobie trud wielki i z pewnością — jak mawiał ś. p. Rey z Nagłowic — nie wykrecający się sianiem”

Wiecej musza być inne jakieś przyczyny, działające na te niezdawające rezultaty... Na jedną z nich wskazał w Sejmie pos. Hutten-Czapki. „Prokuratoria — powiedział — podejmuje się obrony spraw takich, które mają minimalne szanse”.

Leć skądś sprawy takie biora? Tu tkwi właśnie sedno rzeczy.

Gdyby w rozmaitych urzędach, rozmaitych biurach, zawiadujących dobrami państwowymi, administracyjnych własnością państwa, znajdowali się przy zawieraniu umów z obywatelami tacy prawnicy — z pewnością prokuratoria nie otrzymywałaby do obrony w drodze procesów sądowych spraw o minimalnych szansach wygrania... Gdyby u nas przy obsadzaniu stanowisk w różnych komórkach administracji i różnych biurach, mających do czynienia z piśnowaniem in teresu skarbu, twarodo obstawiał przy zasadzie, że wykształcenie prawnicze jest niezbędną przesłanką, że nie można zająć pewnych stanowisk bez znajomości prawa — z pewnością nie trzeba by w ciągu roku procesować się o 62 i pół mil. zł., a wygrać sądownie tylko 43 miliony... I gdyby przyjął zasada, że wszędzie, gdzie do pewnych zadań są potrzebni inżynierowie czy leśnicy, kolejarze czy pocztowcy, musi być również i wykwalifikowany prawnik i że bez tegoż aprobaty nie wolno zawierać umów, nakładających ciężary czy obowiązki na państwo — nie mogłyby być się potem z pewnością konflikty, wymagające rozsądzenia w drodze procesów.

Zasada starych państw na świecie jest, że tylko wykształcenie prawnicze toruje drogę do pewnych działów kariery urzędniczej. Bezpośrednio po wojnie nie mogliśmy tej zasady zrealizować w całej pełni. Nie mieliśmy poprostu tylu prawników. Nasycyliśmy więc aparat urzędowy ludźmi bez tej kwalifikacji. Ale przecież wieciami kilkunastu lat ostatnich wyprodukowały nasze wszechelnie nowa generacja prawnicza. Wciąż słyszmy o niedzy wśród młodych adeptów prawa, o bezrobociu wśród młodych adwokatów, z których nieledwie w handlu demokratycznym sprzedaje mydelka...

Dlaczegoż nie torujemy im drogi do urzędów, do administracji państwowej, do tych ministerstw resortowych czy dyrekcji przedsiębiorstw państwowych, w których znajomość prawa tak bardzo przydobyłaby się...

A wtedy zaprawdę ani prokuratoria generalna nie byłaby zawalona sprawami o „minimalnych szansach” wyprocesowania przed sądem — ani państwo nie byłoby na rażone na przegrane, idące w miliony...

Ulica czeka...

Ostrożnie z redukowaniem robotnic!

(Korespondencja własna Expressu Porannego)

Łódź, w lutym.

Statystyka prostytucji m. Łodzi wykazuje, że drugie miejsce w wykazie prostytucji wg. zawodów — zajmują robotnice fabryczne.

Było ich w Łodzi według dawnego, napewno już nieaktualnego wykazu 576.

Napewno dziś jest znacznie więcej.

A były i inne czasy.

Komisja do spraw nierządu przy Urzędzie Sanitarno-Obyczajowym w Łodzi w okresie od listopada 1918 r. do stycznia 1921 r. uwolniła od wszelkiej kontroli 97 kobiet, które dotychczas trudniły się nierządem.

dem zawodowo. Stało się to z powodu powrotu tych kobiet do uczciwej pracy. „Statystyka miasta Łodzi” stwierdziła, że większość zwolnionych stanowią robotnice, które znalazły pracę w odradzającym się przemyśle Łodzi.

Uporczywie powraca myśl do tych zjawisk i cyfr — po smutnej nowinie, że coraz więcej robotnic w fabrykach łódzkich ulega redukcji.

Redukcji kobiet w fabrykach łódzkich nie można podciągnąć pod modny dziś prąd redukcji kobiet. Nawet mężatek łódzkich nie można traktować, gdy chodzi o redukcję, tak samo jak innych mężatek, a zwłaszcza pracujących w biurach.

Bo zupełnie inna jest struktura rodziny robotniczej w Łodzi. Kobieta bardzo rzadko jest tutaj kapłanką domowego ogniska, której życie upływa w czterech ścianach mieszkania. Jeszcze przed ślubem, nim powstały ciężary i klopoty naciężności — wartość jej pracy, wydajność jej rąk bardzo ściśle skalkulowana została do budżetu rodzinnego.

Cóż dziwić się, wobec tego, że każda fala redukcji kobiety w fabrykach — nowe falangi nieszczęśliwych istot wypędza na ulice. Wówczas obserwujemy przykre bardzo zjawisko. Na „łęki chleb” (cóż za beznadziejne określenie!) schodzą matki licznego potomstwa, bo innego wyjścia znaleźć już nie mogą.

Wszędzie na świecie spada w statystyce prostytucji — procent kobiet pochodzących ze sfery robotnic przemysłowych.

Znany socjolog dr. Rzeźniński mówi:

„Warunki pracy hartują charakter; organizacja rozwija w robotnicy poczucie godności osobistej, daje oparcie w masie towarzyszek pracy, walka prowadzona przez związki zawodowe przyczynia się do podwyższenia zarobku robotnicy. Chociaż mus zdobyć chleba może i robotnicy kaząc w pewnym momencie krytycznym wyjść na ulicę i prawo do życia kupić swą hańbą, ona jednak przy pierwszej sposobności powróci do pracy, nie da się tak łatwo pociągnąć na dno bagniska prostytucji”.

Robotnice łódzkie, w jej walce o prawo do uczciwego życia, trzeba wesprzeć.

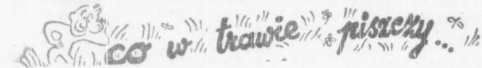
Winną być stosowane specjalne środki ostrożności przy decydowaniu o redukcji kobiet w fabrykach łódzkich.

Tragiczna wieść: „Widzew redukuje robotnice” — napawa głęboką troską łódzkich społeczników.

Pogrzeb dobrego Zolnierza-obywatela



Z kaplicy przy szpitalu Dz. Jezus w Warszawie odbył się wczoraj przy tłumnym udziale b. towarzyszków broni Zmarłego — pogrzeb ś. p. mjr. w s. a. Tadeusza Bobrowskiego.



Tempo

Organizacja kooperatyw sowieckich pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Moskiewski tygodnik satyryczny „Krokodil” zamieszcza rysunek przedstawiający „kota w butach w r. 1936”. Kot ma tylko jeden but na nodze. Mula myślna zapytuje go: — A gdzie macie drugi but, towarzyszu kocie?

— Też pytanie! — odpowiada kot. — Mój drugi but leży od trzech miesięcy w kooperatywie i czeka swej koleżki, aby go naprawiono!

Zła metoda

Jedną z największych przyjemności generała Goerinsa jest, jak wiadomo wysłuchanie anegdot, których bohaterem jest on sam.

— Wynalazłem sposób, przy pomocy którego będę mógł poznać wszystkich — powiedział pewnego dnia do kanclerza Hitlera. — Rozkazałem mianowicie moim trzem szefom, żeby mi powtarzali wszystkie dowcipy dotyczące mojej osoby, jakie tylko usłyszą. Obiecałem im przysłem, że za każdy taki dowcip dostaną butelkę piwa.

Po paru dniach kanclerz zwrócił się do Goeringa.

— No i cóż, jesteś zadowolony ze swego systemu.

— Nie — odpowiada Goering ponuro. — Musiałem zakończyć te zabawy; moi szefowie byli stale pijani!

„Pan feljetonista”

W dawnej Galicji panowała jak wiadomo tytulomanja.

Przed wojną znany krytyk A. G. S. podówczas dwudziestokilcletni młodzieńiec przybył z pretekstem o Wyspińskim do Lwowa.

W piśmie zamieszczono wzmianki reklamujące go jako wybitnie utalentowanego feljetoniste.

Wieczorem po odczycie urządzono na cześć prelegenta bankiet, w czasie którego lataty w powietrzu ciągle tytuły „panów prezesów”, „radców”, „nadradców”, „radców dworu”, „radców handlowych”, „nadjunktorów” i „nadjunktorów”.

Przewodniczący komitetu nie wiedząc jak tytułować prelegenta, zwracał się w następujący sposób do pana A. G. S.

— Jakże win nie pan feljetonista? Może jeszcze n ajonęza dla pana feljetonisty?

PARIS EN RÊVE

o subtelny
twoim zapachu
począ

PARIS VARSOVIE

GILOT

KAROL NORDEN

16

TWARZE POD SZMINKA

II CZĘŚĆ POWIEŚCI „MAŁŻENSTWO GWIAZDY”

ROZDZIAŁ V

Ciepła się męczyła wstąpił powodem...
Ciepła się męczyła wstąpił powodem...
Ciepła się męczyła wstąpił powodem...

— Nie zależy mi na nim! Nie zależy!...
— Panno Eli! Czy może pani prosić do walca?
— Owszem.

Wolicz zaczyna orientować się w psychice Eli...
— Eluś!... Czemuż jest małżeństwo wobec miłości...
— Tańca walca przy dźwiękach płyty patefonu.

Pustułka widzi, że piękna Ela jest dzisiaj imna...
— Pustułka widzi, że piękna Ela jest dzisiaj imna...
— Pustułka widzi, że piękna Ela jest dzisiaj imna...

— Co to powiedziała!...
— Eluś!...
— Proszę odesłać!...
— Eluś!...
— Proszę odesłać!...

— Jeszcze! — zawołał Pustułka.
— Nie! Nie! — zaprotestowała Ela.
— Dosty! Nie chce już tańczyć!...

Nadjechał tramwaj. Wskoczyła do wozu...
— O przystanku do domu wlokła się tak ciężko...
— W przedpokoju zadźwięczał dzwonek.

— Ktoż to? — zapytał Pustułka...
— Tak, ma przyjść jeszcze jedna moja uczennica...
— Panna Ela zna ją dobrze.

— Właśnie! Ze się nie boję!...
— Zapiata obie ręce we włosach...
— Właśnie! Ze się nie boję!...

— W oparach wspomnień wyłoniła się cudna twarz...
— W oparach wspomnień wyłoniła się cudna twarz...
— W oparach wspomnień wyłoniła się cudna twarz...

— Właśnie! Ze się nie boję!...
— Zapiata obie ręce we włosach...
— Właśnie! Ze się nie boję!...

— Właśnie! Ze się nie boję!...
— Zapiata obie ręce we włosach...
— Właśnie! Ze się nie boję!...

Janina Sz. Przyjaciółki mego męża

— Coś ci się stało, Janeczko? — spytał, głaszcząc ją po głowie.
Córka jednak nie od razu odpowiedziała.
Wzruszyła ramionami i wzruszyła ramionami...

— Właśnie! Ze się nie boję!...
— Zapiata obie ręce we włosach...
— Właśnie! Ze się nie boję!...

— Dlaczego tak późno, panno Władziu? — zapytała uprzejmie gospodyni.
— Po przedstawieniu nie mogłam zaraz...
— Naprawdę się pani czegoś?
— Dziękuję ci, słuchaj. Ja nie piję...

— Przecież ty mogłabyś jeszcze śpiewać!...
— Nazajutrz po przyjęciu u Ryty Valdi...
— A choćby? Nie wolno mi? — odwróciła Ela...
— Długo ci się nie zdaje, że pani lepiej mówi!...

D. c. n.

Janina Sz. Współczesna powieść obyczajowa

— Właśnie! Ze się nie boję!...
— Zapiata obie ręce we włosach...
— Właśnie! Ze się nie boję!...

— Właśnie! Ze się nie boję!...
— Zapiata obie ręce we włosach...
— Właśnie! Ze się nie boję!...

— Właśnie! Ze się nie boję!...
— Zapiata obie ręce we włosach...
— Właśnie! Ze się nie boję!...

d. c. n.

